ROK III. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego" NR. 12.

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

„SIŁA"
wychodzi co czwartek.
Cena numeru pojedyncz.
w Polsce 125 mkp.
w Niemcz. 60 mkn.

Prenumerata
na mies. marzec 500 mkp. W Niemczech 250 mkn. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje ekspedycja.

ADRES:
Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12.
— Telefon nr. 16-69.

Korespondencje bez podpisu dokładnego adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy.

Podpory obecnego rządu.

Zachłanność partyjna, osobisty interes, wzgląd na poklask tłumu doprowadziły stronnictwa lewicy do zatracenia instynktu wyczuwania potrzeb państwowych, do zapoznawania dobra narodu. Wady te jaskrawie uwydatniły się już przy ustanawianiu reprezentanta państwa, kiedy to lewica, pragnąc za wszelką cenę mieć swego członka na stanowisku prezydenta, odważyła się na zadzierzgnięcie pierwszego sojuszu z mniejszościami narodowemi, byleby tylko cel swój osiągnąć, byleby dogodzić swym ambicyjkom. To samo powtórzyło się przy wyborze rządu.

Nie pomogły rzeczowe argumenty stronnictw narodowych, przestrzegające przed zgubnemi i fatalnemi dla życia państwowego skutkami takiej krótkowzrocznej polityki, nie pomogły odgłosy opinji narodowej, której wyrazicielem była prasa, nie pomogły wreszcie stanowcze żądania i nawoływania narodu do stworzenia rządu, opierającego się na większości polskiej — prywata, ambicyjki wskazały stronnictwom lewicy inny sposób postępowania, zwrócono się znów do pomocy żydków i wybrano rząd Sikorskiego.

Idea prywaty, partyjnictwa, zaściankowości odniosła zwycięstwo nad ideą dobra państwa i narodu — jednem słowem zatryumfowała!

Przyjrzyjmy się owocom, jakie ona wydała. Rząd na tak kruchych podstawach ufundowany w obronie swej egzystencji musiał wypłacać się swym „władcodawcom" udzielaniem najrozmaitszych koncesji, przywilejów itd. i tak naprzykład dla ukontentowania żydów przez palce patrzył, jak tysiące, ba, dziesiątki i setki tysięcy ich rodaków napływało z Bolszewji do Polski, ogładzając ją i przyczyniając się do zwiększenia drożyzny i potęgowania fermentu w państwie; — dla zadowolenia Białorusinów i Ukraińców nawet szkoły polskie przekształcał na białoruskie czy ukraińskie; dla ugłaskania Niemców robiło się różne ustępstwa na rzecz kolonistów, nie mówiąc już o tem, że najdalej idącym jest dług wdzięczności względem lewicy, której udziela się miljardowych kredytów na ich partyjne kooperatywy itd.

Polityka taka mści się jednak haniebnie na tych, co ją prowadzą, gdyż najmniejsze niezadowolenie żarłocznego „smoka" wywołuje jego obrazę, rozdrażnienie i zemstę. Dowodem — przykład niezadowolenia Ukraińców z ustalenia granic wschodnich Polski, który wywołał tak jaskrawą opozycję klubu ukraińskiego przez namiętne „burdy" posła Łuckiewicza podczas uroczystości sejmowej. Fakt ten jest niezaprzeczalnym argumentem, że żaden rząd sympatji swej na mniejszościach narodowych opierać nie powinien, a tembardziej nie może na ich współpracy opierać swego bytowania, gdyż byłoby ono bardzo niepewne.

Historja życia parlamentarnego innych narodów, a nawet już nasze doświadczenie państwowe pouczyćby nas powinny, że jakakolwiek współpraca z większością, do której wchodziłyby mniejszości narodowe, na dłuższą metę jest niemożliwa.

Gdyby u nas rząd chciał zadowolnić Ukraińców, musiałby chyba przyłączyć się do protestu przeciwko ustaleniu granic wschodnich; ażeby pozyskać Niemców, trzebaby iść na ręce ich żądaniom w sprawie kolonistów, optantów, nie mówiąc już o ich żądaniach w sprawie szkolnictwa, dwujęzyczności kresów wschodnich itd. — w przeciwnym razie trzebaby żyć w ustawicznej obawie o swe losy.

Stronnictwa narodowe przewidywały to. Podobne są zapatrywania wszystkich rozumnych nieuprzedzonych i niezaślepionych obywateli.

Dziwnem jest jednak, czy stronnictwa lewicowe tego nie rozumieją, czy też zrozumieć nie chcą.

Gdyby bowiem zechciały zrozumieć, powinnyby z tego wyciągnąć wniosek i przyczynić się do stworzenia rządu o większość polską opartego. Jeżeli bowiem ma nadal trwać stan taki, któryby uzależniał rząd polski od kaprysu żydka-pasożyta, zbolszewiczałego Ukraińca lub hakaty-Niemca, bylibyśmy dalecy od ideału Polski zwartej i jednolitej.

Stan podobny trwać dłużej nie może, zależność taka byłaby kompromitującą dla naszego narodu, a do tego żaden naród dbający o swój honor i stanowisko w rzędzie innych narodów dopuścić nie może i nie powinien.

Dlatego, o ile stronnictwa podtrzymujące taki stan rzeczy nie pójdą za głosem opinji publicznej, o ile do jej głosu się nie zastosują — winę za następstwa tego stanu wobec społeczeństwa i ojczyzny muszą wziąć na swoje sumienie.

S. K.

Granice Polski.

W dniu 15 marca rb. Główne Mocarstwa Sprzymierzone wraz ze Stowarzyszonemi uznały całkowicie Wschodnie Granice Polski, uznając zarazem pełną suwerenność P

pospolitej względem wszelkich objętych tymi granicami obszarów. Nareszcie Europa Zachodnia potrafiła w stosunku do Polski okazać sprawiedliwość i zrozumienie. Państwo Polskie nareszcie przez akt międzynarodowy ma uznane granice i przestaje państwo nasze być czemś nieokreślonym, być t. zw. Saisonstaat wobec swoich sąsiadów i całego świata. Od dziś muszą wszyscy wiedzieć, że na mapie Europy Polska ma być wyrysowana. Od dziś we wszystkich podręcznikach geografji na całej kuli ziemskiej będzie się o Polsce mówić, jako o państwie posiadającym stałe granice. Od dziś walka toczona na forum międzynarodowem o Wschodnią Małopolskę i Wileńszczyznę jest ukończona.

Niemcy, Sowiety i Litwa muszą wyrzucić ze swej polityki rachubę na niepewność naszych granic i muszą przestać antypaństwowej polityki na kresach w celu ich oderwania. Litwa sama przecież domagała się 18 listopada roku 1922 aby granicę wschodnią Polski ustaliły Mocarstwa Główne, więc dziś sama rozumieć powinna, w czynanie kroków aby zakwestjonować uchwałę rady ambasadorów byłoby ośmieszaniem i poderwaniem autorytetu tego niewielkiego państewka. Sowiety muszą dziś jasno zdać sobie sprawę, że granica Polsko-Rosyjska według traktatu Ryskiego, to nie jest coś, co można sobie zmienić nie uznając tego dobrowolnego układu, lecz są to granice uznane i zagwarantowane przez Mocarstwa Europy. Z widowni politycznej muszę zniknąć podejrzenia Czech o utworzenie korytarza przez Małopolskę Wschodnią do Rosji.

Wreszcie, wszystkie mniejszości narodowe zamieszkujące terytorjum państwa Polskiego muszą zaprzestać roboty podkopującej byt państwa, z którym są związani i którego obywatelami się nazywają.

Pomimo gorących patrjotów ukraińskich białoruskich w charakterze posła Łuckiewicza, lud kresów wschodnich zacznie myśleć trzeźwo, o spokojnym ułożeniu swoich stosunków z Rzeczpospolitą, bo usunięta została niepewność stanu rzeczy. Żydzi, którzy tak wygrali na tej niepewności, muszą zacząć prowadzić żywot bardziej lojalny w stosunku do Państwa, które tak licznie zamieszkują i z którego pracy jak pasożyty zyski czerpią, muszą też zaprzestać tej podziemnej pracy zagranicznej ze szkodą dla Polski.

Państwo zaś nasze musi zaopiekować się kresami i nie traktować tych spraw po macoszemu, jak do dziś dnia to czyni, ale musi zabronić przedewszystkiem antypaństwowej agitacji niektórych stronnictw (Wyzwolenie) wraz podjudzaniem ludności przeciw rządowi i sejmowi, musi zmienić administrację, która znajduje się w rękach niepowołanych do tego ludzi, co sam stwierdziłem będąc na kresach w listopadzie z. r. musi wreszcie uczynić zadość słusznym żądaniom narodowym tamtejszej ludności i życzliwym postępowaniem ich ściślej z nami zespalać. Całą politykę wewnętrzną naszą mamy trafnie ujętą w „Le Journal" przez Saint Brice kiedy pisze: „Słabość Rosji daje Polakom dość czasu, aby stworzyli sobie na kresach mocny pancerz zarówno pod względem administracyjnym jak i wojskowym". Niech Rząd skorzysta naprawdę z tego czasu i niech kresy nasze mają dziś stałe granice staną się pancerzem, o które rozkruszą się dzidy moskiewskich komisarzy i niemieckich ritterów.

W krótkich słowach wspomnę tu jeszcze o polityce i zabiegach, jakie Polska uczyniła, aby jej granice zostały ustalone.

Wysuwają się tu dwie polityki, dość odmienne od siebie przez przeciwne obozy prowadzone. Pierwsza została zapoczątkowana i prowadzona przez dłuższy czas przez Dmowskiego, a kontynuowana przez obóz narodowy, zmierzający do tego, aby Polska była krajem jednolitym z granicami zbliżonemi do tych, jakie miała Rzeczpospolita przed utratą bytu samoistnego.

Drugi kierunek polityki, prowadzony przez Piłsudskiego a popierany przez lewicę, opierał się na założeniu dwuch republik Litewsko-białoruskich i Ukraińskiej i dążył do sfederowanej Polski z tymi republikami. Zamiast stworzyć na wschodzie swoją własną granicę, myślało się o tworzeniu tam jakichś innych państw. Wiemy dobrze do czego doprowadziły i ile kosztowały nas wprowadzenie tej polityki w czyn, że wspomnę tylko wyprawę kijowską, która o mało państwo w gruzy nie pogrzebała i prace takich ministrów jak Patka i Sapiehy, która opóźniała uznanie i zakreślenie naszych granic przez Mocarstwa Europy. Ta polityka różniła się od pierwszej i tym, że Polska miała działać na własną rękę bez oglądania się w tych sprawach na Państwa Zachodnie.

Dopiero gdy Skirmunt objął tekę ministra spraw zagranicznych, polityka zapoczątkowana przez Komitet Narodowy w Paryżu z Dmowskim, Paderewskim i Zamoyskim, weszła na widownię dziejową. Lecz nie na długo. Nastąpiło przesilenie i ustąpienie Skirmunta, a z tem znów upadek tego kierunku polityki. Dopiero dziś, kiedy w Londynie, tym nieprzejednanym dla spraw Polski Londynie, został Skirmunt posłem, we Włoszech Mussolini usunął od władzy organizacje żydowsko-masońskie (z Schanzerem), a we Francji już oddawna podatny grunt dla spraw naszych granic przygotował poseł Zamoyski, Poincare, Bonar Law i Mussolini zostali pozyskani dla tej tak ważnej sprawy dla Polski. I dopiero po zmudnej pracy Zamoyskiego i Skirmunta sprawa mogła być załatwiona dla nas pomyślnie, wobec czego polskie stronnictwa narodowe w obecnym sejmie zwróciły się do rządu, aby ten oficjalnie zażądał uznania naszych granic.

Prace stronnictw narodowych zakończone zostały aktem międzynarodowym w dniu 15 marca 1923 r.

H. L.

Najwyższy czas.

Już od dość dawna mówi się o naprawie stosunków w naszym kraju. I słusznie, bo stały się one wprost nieznośne.

Drożyzna wzrasta już nie z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę, powodując wśród szerokich mas nędzę i rozpacz. I można dzisiaj widzieć po wioskach i miasteczkach tysiące wychudzonych nieszczęśliwych żebrzących pomocy. Zaś wśród ludu roboczego, którego większość nie jest w możności opędzić swoim zarobkiem najniezbędniejszych potrzeb życiowych, dają się słyszeć groźne pomruki i przekleństwa skierowane w stronę Polski i rządu. Tak np. mówi się: „Walczyliśmy za Polskę, a dzisiaj ta Polska nie ma dla nas pracy ani chleba, natomiast suto karmi setki tysięcy żydów przybyłych z raju bolszewickiego".

Gdy tak olbrzymia większość społeczeństwa polskiego cierpi ostateczną nędzę i biedę, to pewna część spekulantów i paskarzy, w której przeważają żydzi, opływa we wszelkie dostatki. A to jedynie i właśnie dlatego, że w kraju panuje we wszystkich niemal dziedzinach nieład i nierząd.

Czas już najwyższy, żeby nareszcie skończono z tą tymczasowością i zabrano się naprawdę do naprawy tych więcej nież opłakanych stosunków.

A do tego w pierwszej linji powołany jest Sejm, którego najważniejszem zadaniem wobec państwa i narodu jest wyłonienie z siebie silnego rządu. Zadanie to doskonale pojmują stronnictwa Chrz. Związku Jedności Narodowej, a w szczególności Chrz. Demokracja, która nie szczędzi ni trudów ni zabiegów, żeby doprowadzić do porozumienia pomiędzy polskiemi stronnictwami. Widząc, że jedynie rząd oparty o polskie stronnictwa będzie w możności pokonać olbrzymie trudności na drodze do naprawy i przywrócić państwu powagę tak na zewnątrz, jak i wewnątrz.

Cóż, kiedy panom z pod znaku Witosa jeszcze ciągle sie zdaje, że siedzą w Wiedniu w Reichsracie i upra-

wiają swoją sławną „Fortwerstellungs" politykę, a o Polskę nie dbają. Zaś leaderzy z Narodowej Partji Robotniczej węszą zawsze jeszcze za karjerą, a o porozumieniu polskiem im się ani śni. Niech sobie robotnik bieduje, niech państwo ginie, główna rzecz, że ja będę ministrem albo wojewodą poznańskim. Tak rozumują ci obrońcy ludu. Co zaś do reszty stronnictw, które również mają pretensje być polskiemi stronnictwami, to nie można ich brać za takie, bo tak wyzwoleńcy jak i socjaliści kupczą naszemi najdroższemi ideałami narodowemi.

Wobec takiego stanu rzeczy trudno jest stworzyć rząd czysto polski, a przecież jest on konieczny, bo bez niego niema sanacji. Rząd bowiem pana generała, jakkolwiek pełen zresztą tylko pustego tupetu i furworu, okazał się całkiem niezdolny do kierowania nawą państwową w obecnych trudnych czasach, a dzięki ustępstwom na rzecz wrogich nam żywiołów, jak to np. przedłużając pobyt żydom bezprawnie zamieszkałym na ziemiach polskich, narażając temsamem skarb nasz na miljardowe straty, strasznie stracił na opinji.

Zresztą każdy przyznać musi, że rządy jeneralskie doprowadziły kraj wprost do ostatecznego pognębienia i każdy Polak o nich z niechęcią wspomina.

Jeżeli więc rząd posiada choć odrobinkę miłości dla Polski i dla tych, którzy krew przelewali za wolność tej ziemi, niech zrozumie, że dalsze jego bytowanie nie do rozkwitu, lecz do upadku Jej się przyczynia.

Marcin Roch.

Z SEJMU

Prace Klubu Chrześcijańsko-Demokratycznego.

Poseł Knothe w celu zapobieżenia drożyźnie domaga się:

1. aby Rząd w razie ujawnienia większych zapasów żywnościowych uprawniony był przymusowo je nabyć po cenach rynkowych;
2. aby wprowadzić bezwzględny zakaz wywozu artykułów żywnościowych za granicę w terminie do 1-go września rb.;
3. aby zarządzić natychmiastowe wstrzymanie napływu obcokrajowców przez granicę wschodnią do Polski oraz bezzwłocznie usunąć poza granice naszego kraju tych obcopoddanych, którzy już napłynęli.

Poseł Gdyk stawia następujące wnioski mające przeciwdziałać orgjom spekulacyjnym:

1. Sejm wzywa Rząd do wydania zarządzenia, ażeby zboże i przetwory chlebowe jak mąka, kasza oraz strączowe, jak groch i fasola nie były przetrzymywane w magazynach kolejowych dłużej ponad 5 dni. Po upływie tego czasu należy przeprowadzić wykup wyżej wymienionych artykułów.
2. do natychmiastowego wynagrodzenia osób, które wykryły lub przyczyniły się do ujawnienia składów spekulacyjnych lub przemycenia za granicę państwa z kar, nakładanych na spekulantów i przemytników do wysokości wartości skonfiskowanych towarów.

3) do radykalnego tępienia lichwy żywnościowej, magazynowania towarów w celach spulacyjnych i przemytnictwa z zastosowaniem sądów doraźnych.

4) Wzywa się Rząd do poczynienia zakupów zboża i przetworów chlebowych oraz strączkowych jak groch i fasola a także i tłuszczy i zmagazynowania takowych w magazynach rządowych;

5) do zawiadomienia społeczeństwa przy pomocy plakatów o wykryciu nadużyć żywnościowych i nakładanych na nie karach.

Z powyższego zestawienia wniosków widzimy, że posłowie nam pilnują należycie całokształtu spraw państwowych, a specjalnie mają na względzie dobro najbardziej upośledzonej przez dzisiejsze warunki warstwy robotniczej.

Chrześcijańska Demokracja nie hasłami demagogicznemi lecz szczerą i rzetelną pracą chce zaskarbić sobie uznanie ludu pracującego.

Z życia stronnictwa

Wieczór dyskusyjny w Poznaniu.

Ostatniemu wieczorowi dyskusyjnemu ruchu chrześcijańsko-społecznemu przewodniczył p. Banc. Referaty wygłosili p. redaktor Władysław Lewandowicz z Warszawy o nowych encyklikach Ojca św. Piusa XI „Ubi arcano Dei" i „Rerum omnium", oraz p. red. Machalewski.

Referat p. red. W. Lewandowicza.

Pierwsza encyklika „Ubi arcano Dei", ogłoszona przed samą gwiazdką roku zeszłego, zawiera taką moc wskazań, pracowników społecznych ruchu katolicko-społecznego, że każdy dla się z nią zapoznać, a wiele przez to skorzysta.

Na wstępie tłumaczy się papież Pius XI z tego, że dopiero po roku odzywa się do wiernych, nie mógł tego uczynić wcześniej, ponieważ musiał się zapoznać z swymi obowiązkami, odpowiedzieć na liczne napływające życzenia z całego świata, oraz nie pozwoliły mu na to stosunki i przejścia polityczne, dokonywujące się we Włoszech — Jego ojczyźnie, którą całym sercem ukochał.

Wylicza następnie Papież chwile radosne, które przeżył i to: odbywający się w Rzymie Kongres Eucharystyczny, gromadzący kilka tysięcy biskupów katolickich z całego prawie świata i moc wiernych, oraz kult Matki Boskiej, szerzący się coraz bardziej między wiernymi, a do której sam modlił się czy to w Medjolanie, czy na Jasnej Górze, czy w Ostrej Bramie, czy też w Lourdes.

Po tym wstępie przystępuje Papież do właściwej treści encykliki, odpowiadając na trzy pytania: 1) jak wygląda obecny świat, 2) przyczyny obecnego położenia, oraz 3) jak odrodzić świat i ludzkość.

Na pierwsze pytanie odpowiada Ojciec Święty, charakteryzując obecne stosunki nadzwyczaj trafnie. Między narodami, jak i między sprzymierzeńcami z ostatniej wojny niema pokoju i grozi w każdej chwili wybuch wojny.

Wewnątrz państw walki partyjne, szalone antagonizmy klasowe — sztucznie powiększone, jątrzące przeciw sobie ludzi jednego narodu, odbijające się fatalnie na całej ludzkości — i te Papież stanowczo potępia.

Dzisiejsze czasy demokratyczne — dające władzę ludowi najzwyklej nieprzygotowanemu do tych obowiązków — wymagają przygotowania i oświaty najszerszych warstw by należycie odpowiedziały nałożonym przez ustrój demokratyczny, obowiązkom, do tej też do oświaty nawołuje Ojciec Święty usilnie.

W dalszym ciągu maluje Papież stosunki rodzinne, które w niektórych krajach odbiły się na żywotności narodów.

Kończy też swą charakterystykę twierdzeniem, że świat i ludzkość idą ku złemu, ku barbarzyństwu, a nie do cywilizacji. Przyczyną tego jest rozluźnienie obyczajów i odwrócenie się od Chrystusa.

Następnie potępia papież Pius XI zbyt wybujały nacjonalizm, polecając patrjotyzm, tą wielką cnotę jako wzór dla prawdziwych chrześcijan.

Boleje również nad tem, że Stolica Apostolska nie ma między narodami należytego jej stanowiska, wskazując jednak z drugiej strony na ciągły rozwój Kościoła i wzrost jego wpływów, począwszy od Papieża Leona XIII, aż do dzisiejszych.

Na zakończenie nawołuje wszystkich do powrotu do zasad, głoszonych przez Kościół i zapowiada zwołanie w 1925 r. wielkiego zjazdu Biskupów katolickich do Rzymu, celem opracowania wskazań postępowania dla wiernych

w sprawach narodowościowych, społecznych i politycznych.

W dyskusji, dr. Rydlewski i p. Berkan, podnosili ważność poruszonych przez Papieża kwestyj.

Następnie p. red. Machalewski wygłosił przemówienie o obecnym uznaniu granic wschodnich Polski.

Wieczór dyskusyjny w Lesznie.

Zebranie zagaił p. prezes Rzepka.

Referat wygłosił p. prof. Synoradzki na temat „Konspiracja przeciw Polsce".

Szan. Referent dał zebranym jasny pogląd na politykę państw Centralnych oraz Rosji podczas wojny światowej w sprawie wskrzeszenia Polski oraz wykazał czynniki, które za granicą w połączeniu z żydostwem przeprowadzały systematycznie dążenie szkodliwe dla przyszłej naszej ojczyzny. Także wykazał szan. p. referent jak żyd broni interesów Państwa Polskiego przy Lidze Narodów oraz dążenie żydostwa w Polsce i za granicą do utworzenia z Polski państwa narodowościowego.

Treść referatu przejęła wszystkich troską o los przyszły naszej ojczyzny.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której nawoływano do ścisłej łączności w obronie przeciwko naszym największym wrogom, to jest żydostwu.

Następnie przeczytano rezolucję, która ma zostać na przyszłem zgromadzeniu przeciwko drożyźnie uchwaloną. Rezolucje te polecono doręczyć wszystkim stowarzyszeniom celem przedyskutowania i na tem obrady zakończono.

Prace Chrześcijańskiej Demokracji w innych dzielnicach.

W niedzielę, dnia 11 marca rb. odbył się w Radomiu w lokalu Robotników Chrześcijańskich wiec Chrześcijańskiej Demokracji. Wobec wypełnionej szczelnie słuchaczami sali przemawiał poseł dr. Mendrys o dotychczasowej działalności Sejmu i pracach posłów Chrześcijańskiej Demokracji, przedewszystkiem nad stworzeniem polskiej większości i zwalczeniem drożyzny. Po dwugodzinnem przemówieniu dra Mendrysa wywiązała się długa dyskusja, w której zgodnie z wywodami mówcy potępiono brak dobrej woli stronnictw lewicy wobec usiłowań stronnictw narodowych, aby wytworzyć polską większość oraz wytknięto słabą akcję obecnego Rządu w walce z drożyzną. Zebrani wyrazili wotum zaufania posłom Chrześcijańskiej Demokracji, aby Klub Chrześcijańskiej Demokracji nie ustawał w dążeniach do stworzenia parlamentarnego Rządu. Następnie uchwalono rezolucję przeciw zamierzonemu przez Radę Ministrów ograniczeniu walki z alkoholizmem i proszono Klub Chrześcijańskiej Demokracji o opiekę nad sprawiedliwem rozdziałem kredytów, przyznanych na walkę z drożyzną, aby nie spotkała krzywda robotników chrześcijańskich na rzecz socjalistów, jak to już nieraz się zdarzało.

Nakoniec garbarze z Radomia przedstawili dr. Mendrysowi grożącą im ruinę, a pracownikom bezrobocie wskutek wywozu skór zagranicę, co dr. Mendrys obiecał poruszyć w Sejmie.

Wiec przeciągnął się do godziny 10-tej wieczór, a zebrani żegnali dra Mendrysa długotrwałemi oklaskami i prośbą, aby znów w krótkim czasie przybył do Radomia.

Komunikaty

Zjazdy powiatowe w niedzielę 25 marca.

W Gnieźnie w sali hotelu Europejskiego o godz. 1 zebranie członków i sympatyków; o godz. 3 zebranie delegatów i specjalnie zaproszonych gości. Przemawiać będą p. poseł Frąckowiak i p. Roch.

W Inowrocławiu w sali Parku Miejskiego o godz. 12 walne zebranie członków i sympatyków (wiec), o godzinie 3 zebranie specjalnie zaproszonych gości. Przemawiać będą p. poseł Bigoński i p. Łukowski.

W Ostrowie w sali Domu Katolickiego o godzinie 1 zebranie delegatów kół, o godz. 5 walne zebranie członków i sympatyków. Przemawiać będą p. poseł Paczkowski i p. Krawczyński.

W Rawiczu przemawiać będą p. poseł Marciniak i p. Cieślik (sala i godzina podane są w plakatach rozesłanych do wszystkich miejscowości powiatu).

Zjazdy te powinny zgromadzić nietylko reprezentantów wszystkich kół wymienionych powiatów, ale nadto sympatyków ze wszystkich miejscowości powiatu. Dadzą one doskonałą możność wszystkim obecnym zaznajomić się nietylko z bieżącą polityką, o której będzie referował poseł, ale nadto umożliwi się zaznajomienie się z programem i dążeniami stronnictwa Chrz. Demokracji.

Do Zarządów Kół w Poznaniu.

Niniejszem wzywa się Zarządy Kół m. Poznania, które dotychczas nie odbyły Walnych zebrań w dzielnicy swej, aby to najpóźniej do Wielkanocy uczyniły, gdyż w pierwszych dniach kwietnia zwołane zostaną wszystkie nowo wybrane zarządy, do Sekretarjatu, celem zorganizowania Zarządu Okręgowego na miasto Poznań i rozpoczęcie pracy wedle nowego regulaminu, uchwalonego przez ostatni Zjazd Rady Wojewódzkiej. Protokół z Walnego zebrania z podaniem adresu prezesa i sekretarza nowego należy natychmiast po Walnem zebraniu nadesłać do Sekretarjatu, Skarbowa 12 I.

Przerwa świąteczna w pracy organizacyjnej.

Ze względu na okres świąteczny wskazanem będzie w pracy organizacyjnej zrobić przerwę aż do przewodniej niedzieli włącznie. Kierując się tą pobudką, komitet wieczorów dyskusyjnych w Poznaniu zawiesił je aż do poniedziałku po przewodniej niedzieli, tj. 9 kwietnia, w którym to dniu dopiero nastąpi pierwszy wykład poświąteczny.

Skład nowego Zarządu stronnictwa.

Na Zjeździe Rady Naczelnej Komitetu Chrz. Dem. odbytym w Warszawie w dniach 25 i 26 lutego rb., wybrano nowy Zarząd Główny stronnictwa w następującym składzie:

Poseł Błażejewicz Tadeusz prezes; senator Nowodworski Stanisław, posłowie Chaciński Józef, Gdyk Ludwik, Bitner Wacław, Romocki Paweł, pp. Szymański Adam, Groszkowski Władysław z Kresów, senator Smólski Stefan, p. Engiel Mieczysław z G. Śląska, poseł Korfanty Wojciech, poseł Kwiatkowski z Wielkopolski, ks. senator Adamski Stanisław, Cylkowski Stanisław z Małopolski, Burtan Ktanisław, ks. Kasprzyk Ludwik, Bryła Stefan z Pomorza, Poszwiński Adam.

Zmiany w Prezydjum klubu Chrz. Demokracji.

Po ustąpieniu posła Wilhelma Fojcika ze stanowiska skarbnika, a posła Pawła Romockiego ze stanowiska sekretarza, Klub poselski Chrz. Dem. wybrał na skarbnika posła Michała Kwiatkowskiego, a na sekretarza posła dr. Mendrysa.

Adres Sekretarjatu Wojewódzkiego.

Biura Sekretarjatu mieszczą się w Poznaniu przy ul. Skarbowej 12 I. p. Telefon 16-89. Konta P. K. O. Poznań 203-221, Bank Związku Spółek Zarobkowych (Centrala) Conto Cor. 11369.

Redaktor **Stanisław Krawczyński.**
Odbito w drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu św. Marcin 37.